

KOŚCIÓŁ OTWARTY

NEHE

MIA

SZ

#3

POWOŁANIE

DO WZAJEMNEJ

TROSKI

Myśl przewodnia

„I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego...”

Ef 4, 11-12

Każdy wierzący jest powołany do budowania Kościoła (do służenia/budowania innych).

Pozostając przy temacie powołania będziemy patrzeć na wybrane aspekty z życia Nehemiasza oraz przekładać je na swoje życie/życie grupy domowej/Kościół.

Pytania do dyskusji

W jaki sposób troszczymy się o innych? [przykłady, historie z życia] Co nam to daje? [czy gdy troszczymy się o innych to to wpływa na nas? Jakiej troski doświadczyliśmy od innych?]

Czy są granice troski [wsparcia], którą możemy okazywać innym? [do jakiego moment chcemy pomagać innym, a potem już nie?]

Jesteśmy w księdze Nehemiasza. Wiemy, że przybył on do Jerozolimy, aby ją odbudować. Znamy tło. Jak myślicie jak ta odbudowa przebiegała? [czy była prosta, szybka, czy z problemami? Jeżeli tak to z jakimi?]

Tekst dzisiejszego rozważania

Księga Nehemiasza 4, 1-5/15 /czytamy całość/

Wstęp

Trzeci rozdział Księgi Nehemiasza opisuje podział obowiązków przy odbudowie miasta/murów Jerozolimy. Ramię w ramię, na wyznaczonych odcinkach, pracowali kapłani, złotnicy, aptekarze, urzędnicy, mieszkańcy okolicznych miast, Lewici, ojcowie z córkami, itd. Pracowali z pełnym zaangażowaniem.

Czwarty i piąty rozdział obrazuje rozwarstwienie ludu. Z jednej strony ludzie troszczą się o siebie [wspólny wróg], ale jednocześnie potrafią sprzedawać się w niewolę za długi [gdzie jest ta wzajemna troska?].

Treść tekstu rozważania

Trudna sytuacja - zagrożenie i reakcja (Neh. 4, 1-15)

1. Co groziło mieszkańcom Jerozolimy odbudowującymi mur? [presja psychiczna, groźby ataków fizycznych, zagrożenie życia]
2. Jak na to zagrożenie reagował Nehemiasz i mieszkańcy? [pracowali bez przerwy, powierzali się Bogu, reagowanie w zależności od skali zagrożenia: modlitwa i praca bez zmian, modlitwa i praca, ale z wystawionymi strażami, czuli strach, ale mieli oparcie w przywódcy/Bogu]

Wersety

1-3 - knowania, zastraszania, obelgi, wyśmiewanie – to dotyczyło ludzi, którzy podjęli się odbudowy murów Jerozolimy.

4-6 - lud i Nehemiasz zwracają się do Boga o pomoc i pracują dalej.

7-8, 11 - wrogowie decydują się napaść zbrojnie [zasadzka] i zabić odbudowujących miasto.

9-10, 12-14 - lud i Nehemiasz modlą się, pracują dalej oraz wystawiają straż. Lud się boi, lecz Nehemiasz pokazuje ludowi wielkość Boga.

15 - Bóg udaremnia atak z zaskoczenia. Ochronia budowniczych. Lud wraca do swojej pracy.

Lud i Nehemiasz okazują wierność w trudnej sytuacji. Nie ulegają presji psychicznej. Reagują właściwie do poziomu zagrożenia.

3. Jak my zachowujemy się w trudnych chwilach? Czy od razu załamujemy się/uciekamy? Czy wiemy do kogo zwracać się o pomoc? Czy jesteśmy wierni? Jak działamy w takich momentach?

Trudna sytuacja - wspólne rozwiązanie [troska o siebie nawzajem] (Neh. 2, 16-23)

Wersety

16-19 - co się zmieniło? [każdy nosi broń, pracuje z bronią w ręku]. Czy taka praca jest łatwa? Efektywna?

20-23 - na czym polegało wzajemne zaufanie? [do innych ludzi i Boga.]

Jedni pracowali. Inni wypatrywali zagrożenia, a w przypadku ataku/problemów mieli przyjść z pomocą (z bronią). Jedni byli zależni od drugich.

1. Czy potrafimy zaufać Bogu/innym ludziom tak jak to miało miejsce w tej historii?
2. Czy potrafimy poświęcić się tak dla innych/dla sprawy? [praca w stałym napięciu/zagrożeniu i jednocześnie pomaganie innym/bycie odpowiedzialnym za bezpieczeństwo innych?]

Trudna sytuacja – wspólne rozwiązanie [troska o siebie nawzajem] (Neh. 2, 16-23)

Lud organizuje się (pod przywództwem Nehemiasza): odbudowuje mur/miasto, ochrania się wzajemnie. Ale czy wszystko jest tak „dobre”?

1. Co się dzieje? [ludzie muszą płacić podatki, spłacać pożyczki> nie mają za co spłacać długów więc sprzedają do niewoli swoje dzieci, oddają winnice i ziemię. Stają się jeszcze biedniejsi. Muszą nabywać nasiona, aby zrobić zasiew – zadłużają się w tym celu, sprzedają swoich bliskich do niewoli z tego powodu]

Ludzi chronią siebie wzajemnie, powierzają swoje życie w ręce innych, a jednocześnie żądają spłaty długów/sprzedają innych ludzi [swoich współplemieńców] w niewolę, żeby otrzymać pieniądze.

1. Jak można się tak zachowywać?

2. Czy i my się tak czasami nie zachowujemy?

3. Jak reaguje Nehemiasz na tę sytuację? [długi trzeba spłacać i pozwala tak robić? Pochwala to, czy się temu sprzeciwia?]

- wykupuje ludzi sprzedanych do niewoli,
- anuluje zadłużenia,
- prosi o to, aby wszyscy anulowali długi innym.

4. O czym jest ten fragment? [o tym, aby zadłużać się i nie spłacać długów? NIE. O trudnej sytuacji, o tym, że niektórzy ludzie mieli tak mało, że musieli sprzedawać się do niewoli, aby mieć co jeść. Cała społeczność powinna okazywać sobie wsparcie, wzajemną troskę – nie tylko na murze przed wrogiem, ale i „wewnątrz miasta”, w codzienności – żeby inni nie głodowali]

5. Czy potrafimy zrezygnować z „naszego” na rzecz innych?

6. Czy potrafimy sobie pomagać? Czy okazujemy troskę innym? [nie tylko w ochronie życia, ale i w codziennych sprawach?]

7. Jak ostatnio komuś pomogłeś? Jak okazałeś troskę w dniu codziennym? [nawet teraz w czasie pandemii > ludzie siedzą w domach, część pracuje, część straciła pracę]

8. Jaką postawę powinniśmy reprezentować? Co to jest to „chodzenie w bojaźni przed Bogiem” (werset 9)?

Podsumowanie

Czego uczymy się z tego fragmentu?

- 1.** Ufajmy Bogu.
- 2.** Troszczmy się o innych (nie tylko górnolotnie, ale również w codziennych sprawach).
- 3.** Toska o innych, właściwe zachowanie w trudnych sytuacjach to właściwa postawa przed Bogiem

Co każdy z nas weźmie dla siebie z tego fragmentu? Oraz tematu Powołani do wzajemnej troski?

[illegible]